



OD REDAKCYI.

Redakcyja »Ludu« z dniem 30. stycznia 1904. roku została przeniesioną na jeden rok do Krakowa, obowiązki zaś redaktorów objęli niżej podpisani.

Nowa redakcyja dołoży wszelkich starań, aby się wywiązać z włożonych na nią obowiązków. O tem możemy sumiennie zapewnić Czytelników. Ale chcielibyśmy także przy tej sposobności szczerze z nimi pomówić, wyjść poza utartą już i gotową formułę, wszelkie bowiem zmiany redakcyi niejako z urzędu, oficjalnie, muszą się rozpoczynać podobnem uwiadomieniem i zapewnieniem, tak dalece nawet, że nie zawsze się już na nie zwraca uwagę.

Czasopismo »Lud« założyło Towarzystwo Ludoznawcze, oraz jego prezes i dotychczasowy redaktor profesor A. Kalina — po nim więc obejmujemy redakcyę. Nasz poprzednik położył wyjątkowe zasługi, a on jeden tylko wie i wiedzą najbliżsi, ile czasu, sił i zdrowia poświęcił on naszemu czasopismu. Zastępując go, podjęliśmy się też trudnego zadania, to prawda, ale podjęliśmy się właśnie dlatego, aby dalej prowadzić czasopismo, które On założył i które przez szereg lat wydawał. A bodaj, czy to nawet nie trudniejsza sprawa, niż samo założenie — u nas w Polsce przynajmniej! Wiemy, że nie brak nam nigdy chwilowego zapału — brak tylko później stałego spokojnego wysiłku, to też dla każdego towarzystwa, instytucyi, czy pisma, później dopiero przychodzą złe czasy, każda z nich musi przejść i przetrwać już po założeniu »próbę ogniową«. Dzięki właśnie dawnej redakcyi, taką próbę »Lud« już przeszedł i przetrzymał — i w ten sposób najlepiej zaznaczył swoją żywotność. Istotnie »Lud« okazał się żywotnym, spełnia on też zadanie ważne — jest bowiem jedynem na Galicyę czasopismem ludoznawczem. Każdy ocenia znaczenie badań zwyczajai, obyczajai ludu, jego położenia ekonomicznego,

sfery umysłowej i psychicznej, w której się on obraca i żyje, rozwozić się więc nad tem długo nie potrzeba; na jedno tylko chcielibyśmy zwrócić uwagę.

Wiemy i powtarzamy to często, że obecnie przechodzimy bardzo ważną dziejową chwilę. Razem z poczynającym się uświadomieniem ludu, zaczyna się przełom: szkoła, oświata, zmienione warunki istnienia, usuwają i niweczą dane zwyczaje, obyczaje, zabobony, wierzenia, ubiory, nawet i sposób życia. To jest zwykła kolej rzeczy, ale dla nas stwierdzenie tego faktu wystarczyć nie może. Musimy się spieszyć i zbierać, spisywać co się da, bo *periculum in mora* — potem może już być zapóźno! To jest obowiązek każdego polskiego etnologa i etnografa, to musi być i najbliższy obowiązek »Ludu«. Łatwo jednak każdy się zgodzi, że aby to uskutecznić i odpowiedzieć zadaniu, należy mieć materiały, a tu właśnie powstaje dopiero dla redakcyi trudność. Materiału bowiem mogą jej tylko dostarczyć współpracownicy, a o tych nie łatwo!

Zwracamy się też z gorącą prośbą do czytelników pisma o pomoc, ufni, że nam jej nie odmówią; od tej pomocy musi zależeć jego powodzenie — sama redakcyja tutaj nie wystarczy; nie sam bowiem redaktor tylko redaguje pismo, redagują je także i czytelnicy i współpracownicy! Na szczęście nasza prowincya jest w lepszych pod tym względem warunkach: ma profesorów gimnazyalnych i nauczycieli ludowych Polaków, którzy mogą oddać etnologii polskiej wielkie usługi i sądzimy, że je oddadzą. Do nich też przedewszystkiem się zwracamy, powtarzając naszą prośbę raz jeszcze. Prócz tego chcielibyśmy również nieść pomoc polskiej etnologii tam, gdzie ona jest w wyjątkowem niebezpieczeństwie, a więc przedewszystkiem na kresach. Będziemy się też starać o materiały takie ze Ślązka i z Poznńskiego, ale znowu tutaj musimy powtórzyć to, cośmy już raz powiedzieli: bez współpracowników nie będziemy mogli wywiązać się z zadania; im też będziemy zawdzięczać dalsze powodzenie pisma, a na nich spaść musi choć w części wina, jeśli nie potrafimy wypełnić nakreślonego programu, na który, sądzimy, każdy się łatwo zgodzi.

Co do innych punktów, to przedewszystkiem, w dalszych numerach nowa redakcyja starać się będzie o dział recenzyi i informowanie o stanie nauki etnologii u swoich i obcych. Prócz tego jeszcze w miarę możności będziemy podawali prócz ma-

teryału zaczerpniętego z ust ludu, także materiał etnograficzny zaczerpnięty ze źródeł historycznych, o ile się da, samoistne rozprawy z dziedziny ludoznawstwa w najszerszem tego słowa znaczeniu, a więc z prawa porównawczego i porównawczej etnologii, archeologii i antropologii.

Numer obecny jest zaś jeszcze, rzec można, wspólnym, składały się na niego bowiem i artykuły dawniejsze i nowe, te któreśmy zebrać na razie zdołali.

Karol Potkański.

Seweryn Udziela.

